

c.d. ze str. 2

zatorów. Czy zatem warto, w myśl interpelacji radnego zamalować rysunki, które być może pojawiłyby się już następnej nocy z antagonistycznymi hasłami? Myślę, że póki nad tym czuwamy i nie docierają do nas żadne skargi, to nie warto psuć tych przejawów młodzieńczej twórczości czegoś, co w pewien sposób "upiększa" szare mury cukrowni. Uważam, że interpelacja radnego Grylaka to trochę szukanie dziury w całym. Czy warto ingerować w konkursy, które tak wiele radości sprawiają młodemu pokoleniu - mówi Jacek Suchiński.

- Mury, które miały dzielić, są miejscem, które łączy. Spotyka się bowiem tu młodzież i policja. Tym razem w zupełnie innej roli. Dobrze byłoby gdyby zawsze tak było, dlatego nie psujmy tego, co wspólnie zbudowaliśmy - mówi inny organizator.

Może i nie wszystkim podoba się graffiti, ale młodzież musi mieć jakieś miejsce, gdzie będzie mogła pokazywać talenty. Graffiti to wyrażenie emocji i uczuć. To też sztuka, którą trzeba pokazywać. Idealnym do tego miejscem jest ogrodzenie cukrowni.

Walczyliśmy z tym, by młodzież nie malowała bloków mieszkalnych, podziurawiała murów zamku, a teraz chcemy zabrać im mury cukrowni, bo jakiemuś panu nie podoba się rysunek?! Pytam więc, gdzie ta młodzież ma malować? Gdzie ma manifestować swój talent i emocje?!

Czy pan Grylak nie był kiedyś młody i nie chciał podbić świata w ten czy inny sposób? Czyżby były to aż tak odległe czasy, że nie pamięta już swoich młodzieńczych marzeń? Widać tak... A co sądzą o sprawie nasi czytelnicy? Czekaemy na wasze opinie.

Krystyna Trypler



Gość Kuriera

Tadeusz Cymański

Dwa pytania dotyczące minionych wyborów.



Kurier: Jaka jest Pana opinia na temat wyników wyborów w Powiecie malborskim i zmian z nim związanych?

Tadeusz Cymański: Wyniki wyborów generalnie nie były, i nie powinny być dla nikogo zaskoczeniem. W dużych aglomeracjach, a także w miastach średniej wielkości – a takim jest Malbork – oprócz niebagatelnych walorów personalnych poszczególnych

kandydatów, istotne znaczenie mają aktualne notowania poszczególnych ugrupowań i sił politycznych. Myślę, że wyniki wyborów samorządowych, zwłaszcza do Rady Powiatu, taką tezę potwierdzają. Jako Poseł PiS-u mimo przyzwoitego wyniku naszych list (5 radnych miejskich i 4 powiatowych) mam uczucie pewnego niedosytu. Charakterystyczne i ważne jest również wejście do samorządu wielu nowych radnych, co w połączeniu z doświadczeniem „starych”, pozytywnie zweryfikowanych powinno przynieść dobre owoce tak dla miasta jak i powiatu. W tej sytuacji najbardziej spektakularna była walka o fotel burmistrza – tutaj wielkim wygranym okazał się Andrzej Rychłowski, który oprócz poparcia społecznego wykazał się umiejętnością konsolidacji i współpracy z innymi kontrkandydatami po pierwszej rundzie wyborów. To dobra wróżba na przyszłość, bo dobrej współpracy i dobrego klimatu na linii Burmistrz – Rada Miasta wyraźnie brakowało. Dramatyczne próby utrzymania władzy przez dotychczasowego włodarza miasta oraz metody, którymi w tym celu posłużono się na finiszu kampanii pozostawiam bez komentarza ...

Czego Pan życzy mieszkańcom oraz władzom Malborka?

Tadeusz Cymański: W sprawach publicznych, aby ich oczekiwania względem nowego samorządu w znacznej mierze się spełniły. Stajemy przed dużymi szansami związanymi z rozwojem gospodarczym i nowymi ludźmi we władzach miasta i powiatu. Spełnienie tych nadziei wymaga współpracy, zrozumienia problemów, ale także cierpliwości. Władzom miasta życzę, aby swój sukces spożytkowali dla dobra publicznego, aby nie zabrakło im czasu na spotkania i rozmowy z interesantami – wiedza o ich problemach a także poczucie bliskości i zaangażowania się oprócz realnej pomocy – naprawdę nieocenione.

Kurier: Dziękuję za wypowiedź

notował br